



Wieniec z moich win

We wszystkich czterech ewangeliach znajdujemy opis cierpień i ostatnich getsemańskich doświadczeń naszego Pana. Proroctwa zapowiadały o nich już znacznie wcześniej. Pan miał umrzeć według Pism. Ludziom znającym wypełnienie tych proroctw nasuwają się pytania. Czy Bóg rzeczywiście opuścił swojego Syna? Dlaczego oddalił się od Niego i przerwał społeczność? Dlaczego nie słyszał Jego jęku?

W czasie całej swej misji Jezus miał zawsze na myśli Boga i Jego wolę. Jego celem była ofiara, posłuszeństwo i upodobanie Ojca. Starał się wypełniać wszystko, czego Bóg od Niego wymagał. Wypełnił przykazania i prawo Boże. Przez wykonanie Zakonu utrzymał życie wieczne w mocy. Był przygotowany do złożenia ofiary zbawczej dla człowieka podlegającego wyrokowi śmierci. W życiu Jezusa było widoczne, że Ojciec Niebieski był z Nim, troszczył się o Niego, dodawał Mu sił. Dlaczego więc opuścił Go w chwili, kiedy Jezus najbardziej Go potrzebował? Co było przyczyną tak ciężkich doświadczeń?

Bóg stworzył Adama na obraz i podobieństwo swoje, doskonałego, bez skazy. Obdarzył go życiem wiecznym, a na mieszkanie dał mu raj. Postanowił doświadczyć go. Przedstawił mu do wyboru życie i śmierć. Adam z Ewą sięgnęli po śmierć. Sprawiedliwość Boża postanowiła usunąć pierwszych rodziców z raju, aby nie powrócili do życia. Została zerwana społeczność z Panem Bogiem, który oddalił swoje błogosławieństwo i przywileje. Przestał się liczyć z człowiekiem i nie słuchał jego głosu. Ziemia została przeklęta, człowiekowi pozostała ciężka praca, ciernie i oset. Drogą dziedziczenia cała ludzkość została oddalona od Boga i popadła w stan śmierci.

Bóg ma dla Adama, a w nim dla całej ludzkości, włączając w to naród izraelski, plan zbawienia. Zapewnił o tym swojego przyjaciela - Abrahama, gdy powiedział: „...i w nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody ziemi (...)” - 1 Mojż. 22:18. Jezus Chrystus jest pierwiastkiem (pierwszym) i głową tego nasienia: „Ale tego, który na małą chwilę mniejszym się stał od aniołów, Jezusa, widzimy przez ucierpienie śmierci chwalebnej i cieżką ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował” - Hebr. 2:9. Pan opuścił stan nieba, przyjmując cześć i chwałę doskonałego człowieka. Jego życie pochodziło od samego Boga, podobnie jak życie Adama, co dawało możliwość złożenia za niego ceny okupowej. Nie mógł tego dokonać anioł ani człowiek mający życie wieczne wypracowane przez posłuszeństwo prawu Bożemu, tj. Zakonowi.

Boska sprawiedliwość wymagała równoznacznej ceny za grzech Adama i podwójne potępienie narodu izraelskiego. Kara Adama polegała na tym, że został on uznany winnym buntu wobec Boga, musiał więc być odcięty od Boskiej sprawiedliwości, wypędzony z raju. Bóg przerwał z nim społeczność, nie słyszał jego głosu jako człowieka cierpiącego i powoli umierającego.

Aby zostały przywrócone Adamowi utracone przez niego prawa, Pan zajął miejsce pierwszego człowieka obciążonego grzechem. Chrystus musiał skosztować nie tylko śmierci krzyżowej, ale i przykrych doświadczeń - poniżenia, opluwania, pośmiewisk; bito Go po głowie, rozbierano z szat, a w końcu założono na Jego głowę cierniową koronę.

„Uplecioną koronę z ciernia włożyli na głowę jego” - Mat. 27:29. Raniła ona skronie Jezusa. Kto był autorem tego złowrogiego pomysłu, aby w ten sposób ukoronować Pana? Żołnierze Piłata? Sadystyczni faryzeusze? Kapłani? Nie. Żołnierze tylko spletili koronę i założyli na głowę Chrystusa. Słowo Boże sugeruje, że to Szatan poddał tę myśl.

Przed zgrzeszeniem Adama i Ewy ciernie nie istniały. Pojawiły się one na ziemi dopiero po upadku pierwszych doskonałych ludzi, gdy poddali się oni Szatanowi. Bóg rzekł do Adama: „Ciernie i osty rodzici ci będzie ziemia i żywić się będziesz zielem polnym” - 1 Mojż. 3:18 (NP). Od tej chwili ciernie przewijają się przez karty Pisma Świętego, zawsze w połączeniu z grzechem i przekleństwem. Znaczy to, że ciernie są symbolem Szatana i jego wpływu. Jak ciernie pojawiły się na ziemi, tak Szatan wtargnął w życie człowieka, mącąc Boże wpływy.

Prorok Izajasz kieruje słowo napomnienia do narodów świata. Bóg mówi, że w wyniku nieposłuszeństwa ciernie wyrosną w miejscach ich zamieszkania: „Zbliżcie się, narody, aby słuchać, i wy, ludy, słuchajcie uważnie (...) Jego pałace porosną cierniem, pokrywy i osty będą w ich zamkach” - Izaj. 34:1, 13 (NP).

Prorocy wielokrotnie ostrzegali Izraela, że jeśli wybrany naród Boży będzie nadal sprzeciwiał się Bogu, pola ich zarosną cierniem. „I będą zniszczone wyżyny Bet-Awen, miejsca grzechu Izraela: cierni i oset wyrosną na ich ołtarzach. Wtedy mówić będą do gór: Przykryjcie nas! a do pagórków: Padnijcie na nas!” Podobne ostrzeżenie mamy zapisane również w Izaj. 7:22-25. Z tych napomnień proroków jasno wynika, że gdy człowiek wyrzeka się Boga, w sercu jego wyrastają ciernie wpływu Szatana.



Pan Jezus powiedział w przypowieści o siewcy (Mat. 13:1-9), że niektóre ziarna padły między ciernie, które prędko wyrosły i zdusiły je. Pan wyjaśnia to podobieństwo. Ziemia porośnięta cierniem przedstawia ludzi, którzy słuchają słowa Bożego, ale są tak zaplątani w szatański system tego świata i poddani jego wpływom, że nie wydają duchowych owoców. Szatan jest księciem mocy na powietrzu i bogiem tego świata. Usiłuje zdusić Słowo Boże, gdy tylko dociera ono do uszu człowieka.

Apostoł Paweł także łączy Szatana z cierniami: *„Bym się więc w nadzwyczajności objawień zbyt nie wynosił, wbity został cierni w ciało moje, jakby posłaniec Szatana, by mnie policzkował, abym się zbyt nie wynosił”* – 2 Kor. 12:7 (NP). Święty Paweł trzykrotnie prosił Pana o uwolnienie od tego ciernia. Oczekiwał, że udaremni On szatańskie ataki. Pan postąpił inaczej. Kazał Pawłowi zmienić swoje nastawienie: *„Dosyć masz, gdy masz łaskę moją, albowiem pełnia mojej mocy okazuje się w słabości”*.

Cierni pozostał, lecz Paweł stał się zwycięzcą. Było to dla niego coś wielkiego, bo powiedział: *„Chłubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa; albowiem kiedy jestem słaby, wtedy jestem mocny”* – 2 Kor. 12:9, 10 (NP). Nauką dla nas jest, że tylko w Chrystusie widzimy większy tryumf nad cierniami Szatana.

Wróćmy do wydarzenia opisanego przez ewangelistów (Mat. 27:27-31; Mar. 15:16-20; Jan 19:1-5). Chrystus został aresztowany, nielegalnie osądzony i uznany za winnego. Żydzi nie mogli wydać wyroku. Byli pod panowaniem Rzymian. Przeprowadzili więc Pana Jezusa do namiestnika rzymskiego – Piłata. Szatan użył swego wpływu, zainspirował ludzi, by wystąpili przeciwko Synowi Bożemu. Nasunął im potworną myśl znalezienia krzewu cierniowego, ścięcia paru gałęzi, uplecenia z nich korony i założenia jej na głowę Tego, który mu się sprzeciwiał. Jeśli Szatan jest pokazany w cierniach, to korona symbolizuje jego władzę nad Bożym stworzeniem. Chrystus był pozornie pokonany, Szatan okazał się zwycięzcą mającym moc na ziemi.

Przeciwnik zachłystywał się z radości, nie mniej jak

wówczas, gdy zwiódł pierwszą parę ludzką. Wydawałoby się, że zwyciężył Zbawiciela, lecz jego rzekome zwycięstwo było krótkotrwałe. Rzeczywiście, Chrystus został ukrzyżowany i pogrzebany, lecz nie był to koniec. On powstał z martwych i wstąpił do Najwyższego, gdzie teraz oręduje za nami.

A co z Szatanem? Ponownie przegrał, ale ciągle ma siłę i dręczy naśladowców Chrystusa cierniami w ciele. Boża łaska jest jednak wystarczająca. Dzieci Boże odnoszą zwycięstwa w Chrystusie: *„Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli”* – Hebr. 2:14, 15 (NP). Śmierć została połknięta w zwycięstwie, a to nam daje wolność w Chrystusie, Panu naszym.

Wyływa stąd dla nas nauka, że koniec Szatana jest bliski. Objawiciel Jan mówi o walce Szatana i jego ostatecznej klęsce: *„A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki (...)”* – Obj. 20:10 (NP).

Ciernie znikną z powierzchni ziemi i wypełni się proroctwo Izajasza 55:13: *„Zamiast ciernia wyrośnie jedlina, zamiast pokrzywy wyrośnie mirt; a to będzie Panu ku sławie, na znak wieczny, który nigdy nie będzie wygładzony”*. Szatan ukoronował Chrystusa symbolem swojej nienawiści. My oddajemy Chrystusowi chwałę, bo był to wieniec upleciony z naszych win. Podsumowaniem naszego rozważania niechaj będą słowa pieśni 436:

Gdy widzę wieniec z cierni, co rani skronie Twe,
o, Zbawco, ból głęboki i żal przenika mnie,
bo wieniec Twój cierniowy spleciony z moich win,
za któreś cierpieć musiał, Ty, Zbawca, Boży Syn.

O, Głowo pełna bólu, w mych oczach żalu łzy,
lecz w sercu pokój błogi, którym mnie darzysz Ty.
By odpuszczenie grzechów u Ojca zjednać nam
i spełnić Jego wolę, grzech świata niosieś sam.

Sygnowski Józef
R-
„Straż”